Nr. 28 Kraków, piątek 2 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zjazd Ligi kobiet w Krakowie.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 1 lutego.

Urzędowo donoszą 1 lutego:

Wschodni teren wojny: Nadzwyczajnie ostre powietrze zimowe przeszkadza na całym froncie wschodnim wszelkiej większej działalności bojowej.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Także z włoskiego terenu wojny i z Albanii nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wynik wyborów łódzkich.

Niepomyślny rezultat dla Polaków. — Niemcy i żydzi-nacyonaliści. — Polityczne kierunki wśród radnych Polaków. — Działalność przedwyborcza P. P. S. — 17 radców z P. P. S. w Królestwie.

Jak wiadomo, w pierwszych 5 kuryach zwyciężyli żydzi i Niemcy. Ostateczny wynik (z 5 kuryj) jest taki:

żydów 26
Niemców 7
Polaków 17.

Innemi słowy już w pierwszych 5 kuryach żywioły niepolskie uzyskały przewagę. VI kurya oczywiście nawet w razie pomyślnego rezultatu tego stanu rzeczy zmienić by nie mogła.

Przyczyna tego zjawiska — jak informuje „Jedność Robotnicza" — jest znana. Polacy nie zapisywali się, choć mieli do tego prawo: a zapisani nie zawsze głosowali. **U żydów abstynencya była daleko mniejsza.**

Komitety polskie rozwijały wielką energię w plakatowaniu odezw. Wieców robiono też dosyć dużo. Brakowało zaś agitacyi ustnej, obchodzenia wszystkich wyborców i pouczania ich o ich obowiązkach. I z tego punktu widzenia klęska łódzka może wywrzeć dobry wpływ, jeżeli przyprowadzi polityków polskich do opamiętania. Deklamacya nie robi się polityki; trzeba pracy.

Polityczny układ stosunków jeszcze jest gorszy. N. p. niepodległościowa „Rada Narodowa" otrzymała tylko 3 mandaty (1 członek N. Z. R. 1 L. P. P. i 1 niepodległościowiec bez ściślejszego programu). — Jest to klęska, jeśli przypomnieć, że „konsolidacya" zapewniała R. N. dwanaście mandatów! Wśród żydów górę wzięli nacyonaliści (22 przeciwko 4 asymilatorom). Nacyonaliści żydowscy wraz z Niemcami mają więc w 5 kuryach 29 mandatów.

Przejdźmy jednak do **VI kuryi,** gdzie walczyły ze sobą głównie partye robotnicze.

Wynik tu jest następujący:

W kuryi VI w Łodzi zapisanych wyborców było 17.659. Głosowało 14.437.

Padło głosów na

Listę Nr.	1	(esdecy)	525
„ „	2	(„lewicowcy") .	1.838
„ „	3	**(P. P. S.)** . . .	**1.430**
„ „	4	(Bund)	1.654
„ „	5	(soc.-syoniści) .	2.545
„ „	6	(N. Z. R.) . . .	2.345
„ „	8	(chadecy) . . .	2.967
„ „	13	(Niemcy) . . .	1.133

Esdecy nie zdobyli mandatu. Chadecy, enzetowcy i socyaliści-syoniści otrzymali po dwa mandaty. Bundowcy — jeden. Niemcy — jeden. Lewicowcy — jeden (Gralak). **P. P. S. wprowadza również jednego radnego, tow. Aleksego Rżewskiego.**

W ten sposób do powyższego obliczenia przybywa 1 mandat niemiecki, 3 żydowskie i 6 polskich (licząc chrz. demokracyę, nar. związek, P. P. S. i lewicę).

Ostateczny więc rezultat łódzkich wyborów:

żydów 29
Niemców 8
Polaków 23.

W tej liczbie wszystkich radnych jest 5 socyalistów (licząc 1 bundowca i 2 soc.-syonistów). Ponieważ wśród żydów jest 4 asymilatorów, więc najpomyślniejsze dla Polaków ugrupowanie w Radzie może być takie:

23+4=27 Polaków
25+8=33 żydów i Niemców

czyli 33 contra 27.

„Ogółem urządziła PPS. — pisze „Jedność" — w okresie przedwyborczym **36 wieców** w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie. Na wszystkich tych wiecach uchwalono nasze rezolucye, z wyjątkiem paru wypadków w Pabjanicach, gdzie większość mieli lewicowcy. Oprócz tego nasi mowcy przemawiali na kilkudziesięciu wiecach esdeków, lewicy, N. Z. R. i chadeków, przyczym przynajmniej w tuzinie wypadków uchwalona została nasza rezolucya, lub też, gdy mowcom naszym nie chciano udzielić głosu, zgromadzenie skończyło się na niczem, gdyż nikt nie mógł przemawiać lub głosować.

Na wszystkich wiecach mowcy nasi bronili zasady **konieczności zjednoczenia polskiej klasy robotniczej** dla obrony swych interesów klasowych. **Hasło to zwalczane było przez lewicę,** która posuwała się tak daleko, że nawet głosowała przeciw odnośnym rezolucyom.

Wszędzie też oczywiście występowaliśmy **za niepodległością.** W tej sprawie **taktyka lewicy była chwiejną.** Na naszych wiecach ich mowcy mówili, że oni „też" pragną niepodległości, ale nie chcą się o nią starać. W innych wypadkach mówili o jakimś „usamodzielnieniu", nie objaśniając bliżej, co to ma być i czy my mamy najprzód sprowadzić Moskali, by nami rządzili, a potem „usamodzielnić się", czy też ma się to tyczyć Niemców? Na swoich wiecach lewicowcy zrzucili maskę i powtarzali za esdekami ich anarchistyczne frazesy.

Sojuszu z nacyonalizmem żydowskim w Łodzi lewicowcy wypierają się; jest on tam bardzo w masach robotniczych niepopularny.

Program socyalistyczny i socyalizm municypalny prawie wyłącznie na naszych wiecach były omawiane. Lewica i esdecy zastępowali to wymyślaniem na „fraków".

N. Z. R. z powodzeniem zwalczał chadeków, a w ostatnich czasach próbował występować ostrzej przeciwko nam, ale bez powodzenia."

W Zgierzu P. P. S. przeprowadziła jednego radnego.

W Pabjanicach nie zdobyliśmy ani jednego mandatu.

Ogółem P. P. S. przeprowadziła dotychczas przy wyborach do rad miejskich w Królestwie 17 towarzyszy.

Z Królestwa.

Odpowiedź ces. Wilhelma na depeszę Rady St.

Na telegram z życzeniami Tymczasowej Rady Stanu do cesarza niemieckiego nadeszła następująca odpowiedź cesarza Wilhelma:

Tymczasowej Radzie Stanu dziękuję wielokrotnie za przyjazne życzenia pomyślności w dniu moich urodzin. Dowiedziałem się z nich z zadowoleniem o podziękowaniu za zapowiedziane wspólnie z Mym wzniosłym sprzymierzeńcem przywrócenie Królestwa Polskiego.

W pełnej odpowiedzialności pracy Tymczasowej Rady Stanu życzę pełnego powodzenia.

Urlopy dla jeńców z Królestwa Polskiego.

„Warsch. Zeitung" donosi:

„Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, co następuje. W początkach grudnia 1916, znaczna liczba jeńców wojennych, oficerów pochodzących z Królestwa Polskiego, otrzymała urlopy do kraju. Urlopy te opiewają początkowo na 4 tygodnie, zostały na propozycyę generał-gubernatora przedłużone o 14 dni. W ten sposób dano możność lepszego zapoznania się oficerów z nastrojem w kraju.

Po osiągnięciu tego celu wskazany był czasowy powrót do obozu jeńców, aby oficerowie zapoznali resztę swoich kolegów z nastrojem w kraju i przygotowali tym sposobem teren do dalszych urlopów."

Sytuacya wojenna.

Major Morahl pisze: Sytuacya na froncie rumuńskim jest ciągle bez zmiany. Rosyanie skoncentrowali na tym froncie znaczne posiłki. **Posiłki te składają się głównie z wojsk azyatyckich i kozaków. Armia rumuńska została już zreorganizowaną** i postawioną na normalną stopę wojenną. Brała ona już udział w atakach na front arcyksięcia Józefa.

Reorganizacya tej armii była możliwą dzięki temu, że **władze rumuńskie zdołały na czas wywieść młodzież z Wołoszczyzny** do Mołdaw.

Na ogół straty armii rumuńskiej są o wiele większe od tych, jakie podawał Bratianu. — Rumuński prezydent ministrów twierdził, że armia rumuńska straciła czwartą część swego składu. Tymczasem inne źródło podaje, że wraz z jeńcami **Rumuni stracili dwie trzecie swej armii.**

Jeszcze plany konferencyi ententy w Rzymie nie zostały wprowadzone w życie, a już rozpoczęto **nowe obrady w Petersburgu.** Albo więc rzymskie obrady pozostały na ogół bez rezultatu, albo wypadki, jakie zaszły w międzyczasie wymagają uzupełnienia lub polepszenia planów.

Krytyczna sytuacya wewnętrzno-polityczna w Rosyi musiała także wpłynąć na zmianę planów konferencyi rzymskiej.

W ostatnich ciężkich walkach w obszarze bagien Tirul na zachód **od Rygi** nastąpiła jak się zdaje przerwa. Rosyanie używali w tych walkach nowych środków walki, dostarczonych im przez Anglię, Francyę i Amerykę, a mianowicie granatów z gazem i chmur gazowych. Ataki jednak pozostały bez skutku dzięki doskonałym niemieckich środkom ochronnym od gazu.

Nad **Złotą Lipą** nieudał się silny atak rosyjski przeciwko wojskom tureckim.

Te wszystkie przejściowe, chociaż zacięte ataki Rosyan, są prowadzone w tym celu, aby nie dawać spokoju armii austryackiej i niemieckiej i **przeszkodzić koncentracyi wojsk w decydujących punktach frontów bojowych.**

Przygotowania ententy do rozstrzygającej ofenzywy.

Korespondent amsterdamski „Vossische Ztg." donosi:

Jak się dowiaduje od mego londyńskiego informatora z miarodajnego źródła, państwa ententy przeprowadzają obecnie centralizacyę na rozmaitych terenach wojny.

I tak marynarka i żegluga będą pozostawać wyłącznie pod kierownictwem i kontrolą Anglików. Prowadzenie wojny na lądzie powierzone zostało generałom **Nivelle i Robertson,** którzy będą informować się o zapotrzebowaniu wojsk i materyałów na wszystkich placach boju i o wyniku zawiadamiać rządy Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch.

Prezydent ministrów angielskich **Lloyd George** z niestrudzoną energią stara się o to, aby żądania szefów sztabów generalnych były jak najspieszniej spełnione.

W tym względzie nowy rząd angielski rozwija ogromnie energiczną działalność.

Przeprowadził on już reorganizacyę w Francyi i we Włoszech, reorganizacyę, która dawniej wydawała się niemożliwą do osiągnięcia.

Tylko w Rosyi sprawy zamiast posuwać się naprzód cofają się wstecz. Dlatego rzeczoznawcy oceniają sytuacyę wojenną w ten sposób, iż operacye wojenne na frontach: zachodnim, włoskim i macedońskim rozwijać się będą niezależnie od wydarzeń na froncie rosyjskim.

Podczas ofenzywy wiosennej okaże się o ile Rosya będzie mogła odciążyć inne fronty lub też sama będzie potrzebować pomocy.

We wszystkich krajach ententy wskutek braku węgla można obecnie skonstatować **zmniejszenie się produkcyi amunicyi**, jednak miarodajne koła ententy sądzą, iż ten sam fakt ma miejsce także w państwach centralnych.

Koalicya woła o ratunek dla Rosyi.

Nowe zbawienie — Japonia.

Z Genewy donoszą: Paryska prasa zajmuje się w zwracający sposób uzyskaniem pomocy japońskiej dla Rosyi. Nakazem chwili jest **pospieszenie przez Japonię z pomocą Rosyi**, gdyż tylko ta pomoc może wyratować Rosyę, znajdującą się w rozkładzie. Pomoc taka **warta nawet utraty kawałka Azyi wschodniej**, której i tak Europa nie może utrzymać.

„Petit Journal“ omawiając mowę hr. Motony, zaznacza, że Japonia tylko w małej mierze bierze udział w celach koalicyi. „Journal des Debat“ i „Petite Parisiene“ sądzą, że Japonia nie zechce w układach pokojowych zgodzić się na to, ażeby Kiao-Czao było przedmiotem wymiany.

Klęska węglowa we Francyi

Paryż, 1 lutego.

W Izbie podczas dyskusyi nad przesileniem węglowem oświadczył Baralle, że zapasy węgla w Passy będą wkrótce wyczerpane. Dzienne zapotrzebowanie wynosi 7000 ton, a tymczasem dziennie dostarcza się tylko 2500 tonn. Minister spraw transportowych Herrio przyznał, że **przesilenie jest bardzo poważne.** Skutkiem inwazyi własna produkcya spadła na 20 milionów tonn, wobec 40 milionów przed wojną. Wywóz z Anglii, który miesięcznie miał wynosić 3 miliony tonn, z powodu braku okrętów spadł od sierpnia na 1.5 miliona. Minister nie może także zataić, **że okręty węglowe są zatapiane.**

Z Rosyi.

Przed zwołaniem Dumy.

Tak rząd, jak i partye Dumy przygotowują się do przyszłego posiedzenia Dumy. Przywódcy partyi odbywają tajne zebrania w Moskwie w prywatnem mieszkaniu posła **Konowatowa.** W zgromadzeniach tych biorą udział między innymi: **Miljukow, Jefremow, Nekrassow, Szingarew.** Zgromadzenia cieszą się nadzwyczaj liczną frekwencyą. Liczba posłów do Dumy, biorących w nich udział, ma wynosić 60.

Silne różnice zapatrywań panuje między kadetami, których prawe skrzydło zdecydowane jest zająć wobec rządu łagodniejsze stanowisko, ponieważ istnieje pono nadzieja, iż niektórzy członkowie partyi otrzymają portfele ministeryalne.

Lewe skrzydło kadetów przyłączyło się do progresistów, ponieważ nie widzi możliwości porozumienia się z rządem.

Według doniesień dzienników sztokholmskich **w wewnętrzno-politycznym kursie w Rosyi zaszła obecnie doniosła zmiana.** Partya skłaniająca się do ustępstw na rzecz liberałów — grupujące się dokoła ambasady angielskiej i inspirowana przez Anglię i Francyę — zyskała znów wpływy.

Najlepszym dowodem tych wpływów jest mianowanie Sazonowa ambasadorem w Londynie.

Ambasador angielski w Petersburgu sir George **Buchanan** udał się na audencye do cara i oświadczył mu, iż zrobiłoby to fatalne wrażenie w Anglii, gdyby Sazonow nie został mianowany ambasadorem w Londynie, prasa angielska jednogłośnie domaga się nominacyi Sazonowa.

Wkrótce potem Sazonow został mianowany ambasadorem w Londynie.

Partya Buchanana przygotowuje obecnie nową intrygę. Chce ona, aby Sazonow wziął udział w konferencyi ententy w Petersburgu. Organ Buchanana „Utro Rossi“ donosi, że Duma będzie zwołaną przed 27 lutego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Na froncie wschodnim nasi lotnicy wspomagali skutecznie ruchy atakowe wojsk niemieckich nad Aa. Mimo, że w wyższych warstwach powietrza panowało zimno dochodzące **do 40 stopni niżej zera,** w licznych lotach **obrzuciliśmy gazownię w Rydze** i nieprzyjacielskie dworce kolejowe, oraz obóz wojsk 900 kilogramami bomb. Ze strony Rosyan ukazały się **na całym froncie** tylko dwa aparaty, **daleko poza ich liniami.**

W mowie wygłoszonej w Westminster oświadczył minister dla kolonii Long, że **żadna ze zdobytych kolonii nigdy nie będzie zwrócona panowaniu niemieckiemu.**

Według doniesień dzienników genewskich z Petersburga, przygotowywaną jest odpowiedź **ententy** na ostatnią notę pokojową Wilsona.

Publicznie ogłoszone obwieszczenie angielskie powołuje pod broń urodzonych w **r. 1898** w ciągu 14 dni, a urodzonych w r. 1899 w ciągu 30 dni po dojściu **do 18 roku życia.**

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Tokio: Wskutek wiadomości o ukazaniu się dwóch **niemieckich krążowników pomocniczych na oceanie Indyjskim,** japońskie towarzystwa okrętowe wstrzymały ogłaszanie planów jazdy.

„Newjorker Svening Sun“ donosi z Waszyngtonu: Departament państwa zamierza wydać nowe rozporządzenia, w myśl których okrętom handlowym państw prowadzących wojnę pozwolonem będzie wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych, **posiadanie ciężkich dział** tak na przednim jak i na tylnym pokładzie.

Namiestnik bar. Diller o aprowizacyi.

Namiestnik bar. Diller podczas pobytu we Lwowie udzielił informacyi współpracownicy „Gazety Wieczornej“.

„Co do spraw aprowizacyjnych, to stwierdzić muszę przedewszystkiem, że dzięki usilnym zabiegom powołanych do tego czynników, **jakość chleba,** która poprzednio dawała tyle powodów do uskarżania się, znakomicie się poprawiła. Jest to najlepszym dowodem, że chwilowe niedomagania nie są wcale wykładnikiem jakiegoś istotnego groźnego stanu rzeczy, ale spowodowane bądź to **przez niesumienność niektórych — na szczęście — nielicznych czynników,** bądź to przez nieprzystosowanie się do warunków, stworzonych przez stan wojenny, a więc n. p. nieumiejętność obchodzenia się z domieszkami. Dodać muszę także, że w wielu wypadkach wśród publiczności daje się spostrzegać prawdziwa psychoza, polegająca na **niepotrzebnem gromadzeniu zapasów** i wycofywaniu ich w ten sposób z obiegu.

W sumie moich obserwacyj stwierdzić muszę, że powodów do jakiegoś silnego zaniepokojenia niema. Niemniej jednak **wskazana jest jak najdalej idąca i jak najbardziej skrajnie pojęta oszczędność w obchodzeniu się ze środkami żywności.** Zarządzenia władz w ten sposób zostały wydane, że możemy zupełnie spokojnie patrzeć w przyszłość. W tym zaś okresie właśnie nadejść powinna zapewniona w swoim czasie **po zwycięstwach w Rumunii pomoc aprowizacyjna.“**

Zjazd Ligi kobiet w Krakowie.

(Pierwszy dzień obrad).

Zwołany przez Naczelny Zarząd Ligi Kobiet N. K. N. w Krakowie Nadzwyczajny Zjazd Delegatek Kół Ligi Kobiet zgromadził bardzo licznie przedstawicielki Galicyi i Śląska.

Przewodnicząca **p. Zofia Moraczewska** wita zebranie, podkreślając ważność chwili i znaczenia zjazdu Ligi, która przez okres dwuletni była czynną współpracowniczką N. K. N. i w chwili obecnej stanęła **wobec alternatywy czy należy równocześnie z N. K. N-arodowym zawiesić swoją działalność, czy też przystosować swą organizacyę do nowych warunków i pracę w dalszym ciągu prowadzić.**

Liga Kobiet starała się przez cały czas swego istnienia być **wykładnikiem myśli niepodległościowej** na ziemiach polskich i pod tym sztandarem uszeregować wszystkie czynne siły w świecie kobiecym. Rozsiane po całej Galicyi i Śląsku Koła Ligi są temi ogniskami, w których myśl niepodległa żyje.

Liga Kobiet rozumie znaczenie tworzącej się Państwowości Polskiej i chce tej sprawie poświęcić wszystkie swoje wysiłki. Opieka nad otaczanemi miłością i czcią Legionami, tymi kadrami przyszłego wojska Polskiego nie była jedynem polem działania Ligi kobiet. Pozatem istniał jeszcze ogromny warsztat pracy, utrzymanie którego i pogłębienie jest naszym wielkim obowiązkiem chwili obecnej. **Nad programem tej pracy dziś właśnie zastanawiać się będziemy** i ułożenie wytycznej na przyszłość, oraz przyjęcie norm organizacyjnych jest jednym z najważniejszych zadań dzisiejszego zjazdu.

Serdecznem powitaniem Delegatek z Królestwa, oraz reprezentantów N. K. N. zamyka przewodnicząca swoje zagajenie.

Sekretarka N. Z. L. p. **Aniela Krzyżanowska** składa obszerne sprawozdanie z działalności N. Z. Ligi, które jest dowodem ogromnego rozwoju czynności Ligi, oraz ścisłego współżycia Kół z Centralą organizacyi w Krakowie. Sprawozdanie podkreśla starania N. Z. L. o utrzymanie jak najbliższej łączności z Ligą Królestwa, oraz daje obraz prac wspólnie prowadzonych.

Wybitną działalność rozwinął N. Z. L. **w opiece nad dzieckiem polskiem** i celem scentralizowania luźnych wysiłków w tej dziedzinie pracy wyłonił łącznie z Królestwem **Radę Opiekuńczą** która w najbliższym czasie funkcyonować rozpocznie.

Delegatka z Królestwa p. **Zawisza-Gąsiorowska** wita Zjazd w serdecznych słowach i podkreśla łączność obydwóch organizacyj.

Zjazd wśród burzliwych oklasków uchwala wysłać **telegram hołdowniczy do Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie.**

Przewodnicząca wśród ogólnego zainteresowania przystępuje do odczytania **programu pracy** na przyszłość. Poszczególne punkty przyjmowano klaskami. Przed kobietami polskiemi rozwija się ogromne pole pracy. Przewodnicząca wspomina z wielkiem uznaniem **o nauczycielstwie** licznie zebranem na sali, które w Lidze stanowi ogromną podporę w pracy, a w wielu miejscach jest jedynem punktem oparcia.

O godz. 12 zarządzono przerwę, dalszy ciąg obrad po południu o godz. 3.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 1 lutego.

Narady polityczne w Kole polskiem. W poniedziałek 5 lutego o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Wiedniu na zaproszenie prezesa Koła dra Bilińskiego posiedzenie **subkomitetu komisyi politycznej Koła polskiego.** Do subkomitetu należy całe prezydyum Koła polskiego, członek Izby panów b. minister hr. Gołuchowski, oraz posłowie dr Leo i dr Wł. Jaworski.

Brak nafty. Mimo ograniczenia konsumcyi nafty w gospodarstwach domowych do minimum, mimo sprzedaży tylko na podstawie osobnych asygnat, braku nafty zupełnie nie usunięto. — Cierpią na tem liczne rzesze szerokich warstw ludności, gdyż o wieczornej pracy bez nafty nie może być mowy, cierpi także młodzież szkolna, boć przecież po ciemku nie może odrabiać lekcyi.

Ministerstwo robót publicznych powołało na 5 lutego przedstawicieli galicyjskich producentów naftowych w liczbie 40 na konferencyę, której celem jest zasiągnięcie opinii interesantów co do zamierzonego przez rząd ustanowienia **cen maksymalnych za naftę.** Ceny obecne dochodzą 43 K za hektolitr i tłomaczy się tem, że 40 proc. produkcyi ulega rekwizycyi ze strony rządu po cenie 14 K, skutkiem czego zwyżka kosztów produkcyi musi znajdować pokrycie w cenach kontygentu nie objętego rekwizycyą.

Z braku nafty zaczynają się rozszerzać lampy karbitowe, znane dobrze cyklistom. Sklep elektrowni miejskiej powinien postarać się o potrzebny zapas tych lamp. Lampy karbitowe nadają się szczególnie do oświetlenia lokali przemysłowych, sieni, kuchen itd.

Zmiana repertuaru. W piątek wieczór w Teatrze miejskim zamiast „Przed ślubem“ daną będzie „Urzędniczka pocztowa“.

Ograniczenie podróżowania po Niemczech. „Berliner Morgenpost“ dowiaduje się, iż oczekiwane jest wydanie ograniczających przepisów o ruchu osobowym w Niemczech. Wskutek braku materyału przewozowego i sił roboczych, podróżni będą musieli wykazywać się celem i koniecznością podróży. Przy osądzaniu konieczności prywatne względy nie będą brane pod uwagę.

Tłuszcze dla robotników. Z Berlina telegrafują: Przewodniczący biura zarządzającego „darem Hindenburga“ niemieckich robotników, hr. Schwerin-Loewitz zawiadomił cesarza, że w ciągu właśnie dobiegających sześciu tygodni ofiarowano przeszło półtora miliona kilogramów smalcu, słoniny i innych tłuszczów dla robotników, zajętych w niemieckim przemyśle przy uzbrojeniu.

Konferencya partyi pracy w Manchester przyjęła jednomyślnie decyzyę, zwróconą przeciw używaniu czarnych robotników w Anglii. Nadto przyjęto rezolucyę, przyłączającą się do oświadczania socyalistów francuskich **przeciw wojnie gospodarczej po wojnie** i w przeciwstwie do uchwał konferencyi gospodarczej, odbytej w Paryżu, domagającą się ogólnej, wolnej polityki handlowej.

Unormowanie cen wyrobów szewskich w Niemczech. Celem zapobieżenia wzrastającej drożyzny wyrobów szewskich utworzono w Niemczech komisyę rzeczoznawczą, która będzie miała za zadanie regulowanie cen wszelkich wyrobów szewskich. Będzie ona wyznaczać odpowiednie ceny nietylko na skórę i zelówki, lecz także na wszystkie materyały dodatkowe, służące do wyrobu obuwia.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym o nowej partyi w Poznańskiem w ustępie charakteryzującem partyę, mylnie wydrukowano „partya agrarno-radykalna“; ma być oczywiście, jak wynika z treści artykułu agrarno-klerykalna.

Zaostrzenie walki łodziami podwodnemi.

Nota do państw neutralnych; państwa centralne zamierzają uniemożliwić koalicyi wszelką żeglugę; umiarkowane warunki pokojowe. — Nota do Stanów Zjednoczonych. — Amunicya na okrętach szpitalnych. — Kanclerz o sytuacyi: liczba łodzi podwodnych podwyższona, złe żniwa i brak węgla w państwach koalicyjnych, rezerwy niemieckie przygotowane. — Walka na śmierć i życie.

Austryackie C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza:

Wskutek szorstkiego odrzucenia propozycyi pokojowej przez przeciwników i z powodu wynikłej z tego konieczności prowadzenia wojny dalej ze wzmożoną siłą, oraz konieczności, aby przez zastosowanie wszelkich, nawet najostrzejszych środków wojennych wojnę możliwie skrócić, **c. i k. rząd w porozumieniu z gabinetem berlińskim postanowił od dnia 1 lutego b. r. podjąć wojnę łodziami podwodnemi w zaostrzonej formie i w obrębie konkretnych obszarów zamkniętych naokoło Anglii, Francyi i Włoch, jako też na wschodnim morzu Śródziemnem uniemożliwić wszelki ruch morski.**

Z tego powodu c. i k. minister spraw zagranicznych dnia 31 z. m. wystosował do wszystkich uwierzytelnionych przy dworze przedstawicieli państw neutralnych notę.

Nota do państw neutralnych.

Wobec zamiaru przeciwnika pokonania wójsk austro-węgierskich i ich sprzymierzeńców, zniszczenia ich floty i wygłodzenia ich ludności, **walka musi się toczyć dalej na lądzie i morzu wszelką choćby najostrzejszą bronią.** Tylko wzmożone zastosowanie wszelkich środków wojennych umożliwia skrócenie wojny.

Nieprzyjaciele już przedtem mieli zamiar **odcięcia ruchu na morzu do Austro-Węgier** i ich sprzymierzeńców i odcięcia tych mocarstw od wszelkiego dowozu. Podobnie jak na innych morzach, także na Adryatyku storpedowano bez poprzedniego ostrzeżenia **okręty szpitalne**, jak „Elektra" i nieuzbrojone parowce osobowe jak „Dubrovnik", „Bijocovo", „Daniel Ernoe" i „Zagrzeb."

Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy odtąd zastosują te same metody, starając się wszelkimi środkami odciąć Anglię, Francyę i Włochy od wszelkiego ruchu ze strony morza i w tym celu od dnia 1 lutego 1917 r. w obrębie oznaczonego obszaru zamknięcia uniemożliwią wszelką żeglugę.

W wykonaniu tego zamiaru od dnia 1 lutego 1917 r. począwszy w poniżej oznaczonych, na obu dołączonych mapach uwidocznionych obszarach zamknięcie około Anglii, Francyi i Włoch i we wschodniej części morza Śródziemnego wszelką bronią przeciwdziałać będą wszelkiemu ruchowi na morzu. (Następuje wyszczególnienie obszaru zamknięcia).

Okręty neutralne, wjeżdżające na te obszary, czynią to na własną odpowiedzialność.

Także tę decyzyę powzięły Austro-Węgry w zamiarze, aby przez skuteczne środki wojenne **skrócić walkę i zbliżyć się do pokoju,** w którym by w przeciwieństwie do przeciwników wzięto w rachubę **umiarkowane, żadną myślą zniszczenia nie dyktowane warunki,** w tem przekonaniu, że ostatecznym celem tej wojny **nie są żadne zdobycze,** lecz wolny, zapewniony rozwój własnego państwa i innych państw.

Do wiedeńskiego ambasadora amerykańskiego odeszła równobrzmiąca nota, do której dołączono wstęp, stwierdzający, że **nawiązując do orędzia,** wystosowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do senatu amerykańskiego „c. i k. rząd nie omieszkał poddać ściślej rozwadze treść tej ważnej i głęboką powagą przejętej manifestacyi. Nie zapoznając wzniosłych celów, które ma na oku p. prezydent, musi jednakże rząd przedewszystkiem stwierdzić, **że żądanie Mr. Wilsona utorowania trwałego pokoju, obecnie wydaje się już unicestwione przez odmowę,** z jaką spotkała się propozycya pokojowa Austro-Węgier i ich sprzymierzeńców ze strony przeciwników."

Nota Niemiec do Stanów Zjednoczonych.

Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki wręczoną została nota, w której rząd niemiecki wskazawszy z ubolewaniem na odrzucenie propozycyi pokojowej mocarstw centralnych, podnosi, że zarysowane w nocie mocarstw centralnych warunki pokojowe nie zmierzają do zniszczenia nieprzyjaciela i — jak kanclerz Rzeszy kilka tygodni przedtem oświadczył — **Niemcy nigdy nie myślały o wcieleniu Belgii do obszaru niemieckiego.**

Ponieważ próba porozumienia spotkała się ze strony przeciwnej z odpowiedzią zaostrzonej walki, rząd niemiecki, stojąc w służbie ludzkości, zmuszony jest do użycia skrajnych środków.

Wojska i amunicya na okrętach szpitalnych.

Rząd niemiecki wręczył dnia 29 b. m. ambasadorom Ameryki i Hiszpanii memoryał, celem przesłania go rządom Anglii i Francyi. Według memoryału, rządy nieprzyjacielskie, a zwłaszcza angielski, już oddawna używają swych okrętów szpitalnych także do transportów amunicyi i wojsk, przez co naruszają haską umowę.

Memoryał kończy się słowami, że rząd niemiecki wobec tego złamania umowy ze strony nieprzyjaciela byłby uprawniony uważać się za zwolnionego w całej pełni od tej umowy, ale ze względów ludzkości odstępuje jeszcze od tego kroku, lecz nie może pozwolić na dalsze transportowanie wojsk i amunicyi do obszarów wojennych pod płaszczykiem „Czerwonego krzyża"; oświadcza więc, że odtąd **nie ścierpi żadnego więcej nieprzyjacielskiego okrętu szpitalnego na obszarze morskim** między liniami Flamborough — Head — Terschelling i Quessant — Landsend. Pozostawia się nieprzyjacielskim okrętom szpitalnym wolną drogę z zachodniej i południowej Francyi w kierunku zachodnim.

Norwegia przeciw łodziom podwodnym.

Norweski rozkaz królewski zarządza, że od dnia 6 lutego wszystkie łodzie podwodne, uzbrojone w celach wojennych, należące do mocarstw wojnę prowadzących, będą na wodach podlegających zwierzchności norweskiej bez ostrzeżenia atakowane.

Kanclerz Niemiec o sytuacyi.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego wygłosił mowę kanclerz Rzeszy **Bethmann-Hollweg:** Warunki koalicyi oznaczają wyzwanie do walki do ostateczności. **Niemcy przyjmują to wyzwanie i wszystko uczynią, aby zwyciężyć. Tem samem daną jest odpowiedź, w jakim stopniu ma być stosowana walka przy pomocy łodzi podwodnych.** Niemcy nie mogą przytem obierać późniejszego terminu. **Liczba łodzi podwodnych w porównaniu z ubiegłą wiosną podwyższyła się znacznie,** a tem samem daną jest podstawa, gwarantująca skutek przedsięwzięcia. Drugim momentem współdecydującym są **złe żniwa za granicą, dalej kwestya węglowa.**

Kanclerz Rzeszy, omawiając następnie położenie polityczne, podał charakterystykę sytuacyi, jaką otrzymał od marszałka polnego Hindenburga, który stwierdził, że **na wszystkich frontach pozycye są silne,** stoją do rozporządzenia konieczne **rezerwy,** ogólna sytuacya wojskowa pozwala Niemcom przyjąć wszelkie skutki, jakie wywoła nieograniczona wojna łodziami podwodnemi.

1000 niemieckich łodzi podwodnych?

We włoskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu wzrostu ilości niemieckich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem, która to okoliczność podcina życie gospodarcze Włoch, a szczególnie **paraliżuje przywóz węgla.**

W „Secolo" wykreśliła cenzura depeszę londyńską o wzrastającej liczbie łodzi, pozostawiła jednak napis: „Niemcy budują 1000 łodzi podwodnych", wskutek czego treść telegramu odrazu stała się widoczną.

Dwie koncepcye pokrewne.

Wilson a Cieszkowski.

W paru dziennikach warszawskich równocześnie — pojawiły się w związku z pokojowemi myślami i wywodami Wilsona wyjątki z „Ojcze nasz" Cieszkowskiego, w którym ów filozof polski w połowie ubiegłego stulecia snuł podobne obrazy przyszłości.

Przytoczymy tu parę cytatów z jego dzieła.

Oto n. p. jak aforyzm brzmiący odpowiednik do zagadnienia wilsonowskiego o lidze pokojowej.

„Kiedy się ludzie skojarzyć mogli w lud — czemuż się ludy nie mają skojarzyć w ludzkość. Czemuż ludzkość ma być tylko myślą, nie czynem"?

Lub uwagi Cieszkowskiego o cywilizacyi i wojnie, oraz o równouprawnieniu ludów:

„Zaprawdę przyjdzie czas, w którym niepojętem się wyda, jak dotychczasowa cywilizacya

---

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

PRZYGODA.

(Ciąg dalszy).

Dać na razie zupełny odpoczynek ludziom i koniom. Czekać dalszych rozkazów... Naturalnie łącznika na kwaterę... Sytuacya?... Więc — po nocnym kontrataku, nieprzyjaciel cofnął się — ostrzeliwuje, zdaje się teraz punkty... porównali na mapach.

Załatwiwszy służbowe sprawy, wyszedł rotmistrz z pałacyku i ruszył ku staremi dworcowi. Jeszcze piękniejszym zdał mu się teraz z siną śniedzią na gęstym, jak kolczuga goncie, z linią dachu podpasaną i wielmożną — rzekłbyś — z załzawionem zezem okiem i staropolską chorobą ścian, co łuszczą się, kruszą i bielidło sypią na murawę.

Opodal na trawnikach przeprowadzali żołnierze konie już odprzężone, ze łbami ku murawie podanymi i głośno żujące wędzidła.

Że też to nie jest rodzicielski dom! — pomyślał Średniawski, wchodząc na stare wydeptane schody podjazdu.

Między białymi filarami w szarym mroku cienia stał wytworny jegomość i przypatrywał się uważnie żołnierzom. Ubrany był w w granatowy veston, zaprasowany i elegancki. Lekki wiatr okręcał fałdy spodni, opinając je na nogach chudych, jak piszczele. Ponad wydatnym tułowiem przez zapadnięte piersi sączył się złoty łańcuszek. Głowa, pozostająca w słońcu, mieniła się jaskrawo.

Siwe w rozdział zaklepane włosy odchylone od czaszki, sprawiały wrażenie dwu doczepionych do niej zwichniętych, zielonawych skrzydełek. Niebieskie przekrwione źrenice, patrzące mętną śruciną, poruszały się szybko, wstrząsając miękkiemi jak śluz białkami. Oczy te przenosiły się z przedmiotu na przedmiat nagłym zwrotem pod cieniutką powieką w oprawie bez rzęs, bez brwi, jakby umieszczone w zbutwiałych od wilgoci, pomarszczonych liściach bronzowych.

Stromy i równy spad skroni przechodził na kości policzkowej w mięsiste różowe bułeczki, pocięte wypryskiem czerwonych żyłeczek i spadające cienką nitką wielkich rictusów aż na brodę. Z obrębu tych dwu linii wystercał wspaniały orli nos, podbity ładnym wąsem siwym, poniżej którego świeciła się okrągła golona broda.

Usłyszawszy na schodach głośne kroki rotmistrza, jegomość odwrócił się. Zwiędłe liście oprawy oczu ściągnęły mu się w twarde, jakby pomarszczone pestki, z których wytrysnął przenikliwy promyczek.

Rozszerzone i na odkrytych szczękach w uśmiechu zwisłe wargi rzuciły zielony cień na rząd równiutkich zębów.

— Jestem — zaczął wysokim tenorem — właścicielem tego majątku. Nazywam się Waligórski. Tu wyciągnął sine ręce, powleczone piegami i jakąś złotą spierzchliną.

— Ale tak, wiem o tem — śmiał się głośno rotmistrz, a śmiech jego huczał donośnie pod gankiem. Jesteśmy krewni i to bardzo bliscy. Pan jest mężem rodzonej siostry mojej matki. W stronach tych — mówił dalej wezbranym głosem, krótko i zwięźle o pierwszych wspomnieniach dziecińtwa, które tu spędził, o przypadku wojny, który mu pozwolił nareszcie... O żonie pana, a mojej ciotce... Podobno umysłowa chora...

Pan Waligórski cofnął się w cień i odsłonił promień słońca, który godził teraz z ponad dachu sąsiednich zabudowań przez podsienie prosto na murawę. Słuchał pilnie, uśmiechał się, dzwonił złotemi spinkami mankietów, patrzył, jak liście wirują w nagłym zakręcie powiewu, to znów niespokojnie pozierał przez szklane drzwi w głąb pałacu.

Nic jednak nie mógł dojrzeć, bo w szybach objętych żelazną ozdobą bogatego ramowania, niby zczerniały rycerz witrażu odbijał się rotmistrz, wysoki, suchy, z rękawicami u pasa, z głową sklepioną mocno, niby szyszak.

Spadające liście przebiegały nad nim wolno w mętnem odbiciu, jak żółte gwiazdy.

Tymczasem oficerowie uporali się z rozmieszczeniem ludzi i koni. Średniawski poznajomił ich z panem domu.

Wywiązała się niesktadna rozmowa. Jedna strona napomykała ciągle o zapasach jakie posiada, lecz również o braku samowaru, druga starała się tego nie rozumieć, skarżąc się, że wszystko zniszczone, zrujnowane... Że właściwie i jedynie mają coś jeszcze chłopi. A raczej, że chłopi mają wszystko, że lepiej jest dziś zatrzymać się w pierwszej lepszej chałupie, niż w najwystawniejszym dworze.

Zaczęła się opowieść, którą żołnierze umieli już oddana na pamięć — o fortepianie wyrzuconym, o zbrojach pamiątkowych, o starej kolekcyi monet, o bibliotece starej, o białych krukach... O zbożu, o wiadrach stuletniej starki i nalewkach...

Już nie mówiąc o tem, że kazano nam mieszkać w tym starym pałacu, w którym nic niema...

— Taki piękny dwór — zauważył któryś z oficerów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

świata śmiała się cywilizacyą mianować, nie posiadając **obywatelstwa poszczególnych narodów w ludzkości.**

„Wszystkie dotychczasowe traktaty przymierza i dyplomatyczne stosunki są to tylko abstrakcyjno-prawne zobowiązania, od dowolności stron układających się zawisłe, ale „ultima ratio rerum" stanowią jeszcze bagnety i armaty. Istnieje stan prawa, ale prawa mocniejszego!

„Ale jak w zorganizowanych państwach prywatne gwałty ustąpiły miejsca **procesom cywilnym**, co było wielkiem krokiem postępu w państwach poszczególnych, tak też publiczne gwałty narodów, t. j. wojny ustąpić muszą **procesom narodowym** w organiźmie rzeczypospolitej powszechnej — i to będzie stanowczym krokiem cywilizacyi ludzkości.

„A jak do zniszczenia gwałtów między prywatnymi przyczynił się wynalazek prochu, który wysadził oddzielnych gwałtowników, tak też **dzisiejsze wojny przyczynią się do zniesienia samej wojny.** Tak bowiem jak proch i broń palna wygnieździły z jam lub strąciły ze szczytów owych średniowiecznych rabusiów, zawisłych po skałach, utajonych po pieczarach, lub zasklepionych po zamkach dotychczas niedostępnych, a utrzymujących społeczeństwo w stanie walki wszystkich przeciw wszystkim, tak też dzisiejsze wynalazki strategiczne, doprowadzając wojnę **coraz bardziej do morderczej potęgi**, oraz środki napadu do tej niechybności, **że żadne warownie oprzeć się im nie zdołają**, wraz **z metodą wojowania masami, podnoszą wojnę do jej ostatecznego wytężenia**, a tem samem ją znoszą. Jak więc wojna prywatna, spotęgowana przez proch, ustać musiała, tak też wojna publiczna przez samą siłę swoją zginąć musi, a doskonałość jej i gwałtowność ją sama zgładzi i pokona."

Pisząc o harmonii, która zastąpi walkę „o wpływ, przewagę i granice" — dorzuca Cieszkowski:

„Rozwijanie więc zasobów cywilizacyjnych w łonie każdej narodowości we własnym jej pniu i gałęziach odbywać się winno. **Uszanowanie dla każdej narodowości, dla niepodległości ludów, równie jak dla wolności osobistej, jest warunkiem skojarzenia ludzkości."**

I tak, jak orędzie Wilsona, uznane zostało co do szerszych zagadnień z wielu stron za utopię, tak i Cieszkowski uważał, że może przeciwko niemu zwrócić się zarzut utopijności.

Odpowiada nań z góry:

„Niech nas przydomek utopistów nie zraża. Pomnijcie, że co dziś utopią zdawać się może, jutro już może nią nie być."

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1 lutego.

Urzędowo donoszą 31 stycznia:

Zachodni teren wojny: Silny mróz i opady śniegu ograniczyły działalność bojową.

Wieczorem zaatakowali Francuzi część naszych pozycyj, zostali odparci.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na wschodnim brzegu Aa wzięły nasze wojska szturmem rosyjską pozycyę leśną i odrzuciły w niej kilka silnych przeciwuderzeń. 14 oficerów i przeszło 900 żołnierzy wzięto do niewoli, zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: Po gwałtownym ogniu zaatakowali Rosyanie kilkakrotnie pozycyę na południe od gościńca do Valeputny; dwa silne ataki rozbiły się, przy trzeciem uderzeniu udało się rosyjskiemu oddziałowi wtargnąć do jednego punktu oparcia.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackesena: W pobliżu Dunaju ruszyły naprzód silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze; zostały przez posterunki tureckie odpędzone.

Front macedoński: Niemieccy wywiadowcy z jednego wywiadu w łuku Czernej przyprowadzili kilku włoskich jeńców.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Żywienie dzieci szkolnych. Towarzystwo opieki nad dziećmi szkół ludowych, któremu Rada miejska poruczyła sprawę żywienia dzieci szkolnych, dostarcza obecnie przy pomocy gminy i nauczycielstwa dziennie pożywienia 2635 dzieciom szkolnym. Pożywienie składa się z pół litra ciepłej zupy i kawałka chleba. Dzieci płacą za zupę z chlebem po 6 hal., bez chleba 4 hal.: ubogie dzieci zwalnia się od opłaty. Ilość dzieci żywionych dojdzie zapewne jeszcze do 3000 dziennie.

W Resursie urzędniczej (ul. św. Jana 6) odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego 1917 r. o godzinie 8-ej wieczorem wieczorek muzykalno-wokalny ze współudziałem najlepszych krakowskich sił artystycznych, na dochód książęco-biskupiego Komitetu. Bliższe szczegóły w programach. Bilety wstępu do nabycia w lokalu Resursy od godz. 6—8 wieczór.

Urlopy do studyów dla uczniów szkół średnich. „Streiffleurs Mil. Blatt" komunikuje: Dopuszczalne na zasadzie specyalnych zarządzeń lub udzielane w poszczególnych wypadkach przez ministeryum wojny urlopy do studyów uczniom szkół średnich, pełniącym służbę wojskową — najwyżej jednak na przeciąg c z t e r e c h t y g o d n i — mogą być przyznawane wtedy jedynie, o ile przez czas urlopu nie zostanie przekroczony termin danego ucznia do wysłania go w pole. Z tego powodu ważną jest rzeczą, aby interesowani uczniowie prosili o urlop w odpowiednim czasie. Jedynie tylko w wypadkach, gdy w pewnym określonym terminie utworzone zostały przy zakładach naukowych specyalne kursa, mogą komendy wojskowe odroczyć czas wysłania owych uczniów w pole — ewentualnie aż do terminu odejścia najbliższych formacyi bojowych.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Piątek: Red. K. Czapiński: Twórczość H. Ibsena, z ilustracyą.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Piątek po południu: „Śluby panieńskie".

Piątek wieczorem: „Przed ślubem".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek po południu: „Obrona Częstochowy".

Piątek wieczorem: „Lygia".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).